

Oskładkowanie umów cywilnych to wyzwanie dla ZUS

3 października 2024

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej poinformowało, że przygotowało już projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Nowe przepisy przewidują objęcie obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi wszystkich umów cywilnoprawnych, w tym umów-zleceń i o dzieło. Z danych GUS wynika, że na koniec I kwartału 2024 roku pracę na podstawie umów-zleceń i pokrewnych wykonywało w Polsce niemal 2,3 mln osób. Nie ma jeszcze decyzji w sprawie terminu wdrożenia reformy. – Potrzebny czas na wdrożenie tej zmiany szacuję na trzy-sześć miesięcy – zapowiada Sławomir Wasielewski, członek zarządu odpowiedzialny za Pion IT w ZUS.

Trwają prace nad nowelizacją ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przygotowany projekt nowelizacji przewiduje objęcie obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi – emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym – umów cywilnoprawnych, w tym umów-zleceń i umów o dzieło. Wyjątkiem miałyby być umowy wykonywane przez uczniów szkół ponadpodstawowych lub studentów do ukończenia 26 lat.

Oskładkowanie umów cywilnoprawnych jest jednym ze zobowiązań w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Polska jest jedynym krajem w Europie, gdzie nie ma obowiązku opłacania pełnych składek ZUS od wszystkich umów-zleceń. Obecnie umowa-zlecenie podlega pod obowiązkowe składki ZUS, jeśli dla zleceniobiorcy jest jedynym źródłem dochodu. Kolejne umowy-zlecenia, jeśli wartość pierwszej umowy przekraczała wysokość minimalnego wynagrodzenia, nie muszą być oskładkowane. „W kwestii oskładkowania umów cywilnoprawnych nie mamy jasnych przepisów w tym zakresie, nie ma jeszcze takiego jednolitego projektu aktu prawnego, który by specyfikował, w jaki sposób ta zmiana

powinna być zaimplementowana w systemach ubezpieczeń społecznych” – mówi w rozmowie z agencją Newseria Sławomir Wasielewski.

Nie ma jeszcze decyzji, kiedy reforma mogłaby wejść w życie. Z zapowiedzi resortu rodziny, pracy i polityki społecznej wynika, że do zmiany muszą się przystosować płatnicy składek, ubezpieczeni oraz ZUS, stąd nowe przepisy mogłyby wejść w życie najwcześniej z początkiem 2026 roku.

Minister finansów Andrzej Domański zapowiadał na początku sierpnia, że decyzja w sprawie oskładkowania umów cywilnoprawnych powinna zapaść w najbliższych tygodniach. W czerwcu 2024 roku minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk podawała zaś, że *vacatio legis* w przypadku ustawy powinno być wydłużone nawet do sześciu miesięcy, aby przedsiębiorcy mogli się dostosować do zmian. Także ZUS musi mieć czas na przygotowanie się do zmian. „Nie powinna to być skomplikowana zmiana dla kompleksowego systemu informatycznego zakładu. Nie mówimy o zbudowaniu systemu całkiem nowego w skali całego państwa, tylko mówimy o wprowadzeniu drobnej zmiany, która w przypadku zakładu wiąże się z nowym kodem tytułu ubezpieczenia i odpowiednim schematem podlegania temu ubezpieczeniu. Tak że to jest zmiana, która w zasadzie jest parametryzowalna i nie będzie wielkim wyzwaniem z perspektywy IT dla zakładu” – przekonuje członek zarządu odpowiedzialny za Pion IT w ZUS.

Nowe przepisy dla ZUS-u oznaczają nowe kody tytułów ubezpieczeń i modyfikację niektórych druków. „Biorąc pod uwagę stopień skomplikowania, ten czas, gdzie zakład byłby w stanie taką zmianę zrealizować, szacuję na trzy–sześć miesięcy. Zmiana oskładkowania umów nie wiązałaby się z dodatkowym zatrudnieniem kadr informatycznych po stronie zakładu” – przekonuje Sławomir Wasielewski.

Z danych GUS wynika, że na koniec marca 2024 roku pracę na podstawie umów-zleceń i pokrewnych, czyli umów agencyjnych, o świadczenie usług, umów uaktywniających, aktów powołania oraz

umów z członkami rad nadzorczych, wykonywało w Polsce 2,29 mln osób. ZUS z kolei informuje, że w 2023 roku trafiło do niego 1,2 mln formularzy RUD (o 50,5 tys. więcej niż w 2022 roku), na których zgłoszono 1,6 mln umów o dzieło (mniej o 81 tys. w porównaniu z 2022 rokiem). Najwięcej osób wykonujących umowy o dzieło zostało wykazanych w informacji i komunikacji (87,6 tys. wykonawców – 20,37 proc.). Na dalszych miejscach znalazły się działalność profesjonalna, naukowa i techniczna (79,1 tys. wykonawców – 18,38 proc.), działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją (57,2 tys. wykonawców – 13,3 proc.) czy edukacja (53,8 tys. wykonawców – 12,5 proc.). „Wyzwaniami są inne aspekty wprowadzenia oskładkowania, głównie finansowe dla pracodawców” – ocenia ekspert.

Dla firm nowe przepisy oznaczają ogromne koszty. Konfederacja Lewiatan alarmuje, że nie jest to dobry moment na rozwiązania generujące dodatkowe koszty dla firm, przy i tak szybko rosnących kosztach działalności przedsiębiorców. Co piąty pracownik zdecydował się w 2023 roku na dodatkową pracę, by więcej zarobić w związku z sytuacją gospodarczą (wyniki 49. edycji Monitora Rynku Pracy realizowanego przez Instytut Badawczy Randstad).

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Nikt osób pracujących na takich umowach o zdanie nie pytał, czy tego chcą. Ich plan jest prosty – dobić dodatkowymi podatkami małe firmy, które dzięki sporadycznym umowom o dzieło i umowom-zleceniom jako tako trwają. Uderzy też w pracowników, którym ta forma zatrudnienia odpowiada, bo mają więcej pieniędzy w portfelu. Małe firemki padną, a bezrobocie wzrośnie. Nie każda firma nieuczciwie nadużywa umów cywilnoprawnych. Problemy z nadużyciami może rozwiązać zwykła kontrola PIP-u, który to organ ma prawo zmienić umowę śmieciową w umowę etatową. Przypominam, że składki ZUS są

tylko cyferkami na papierze, bo są wydawane od razu na bieżące wypłaty dla urzędników oraz bieżące renty i emerytury. Środki te nie są gromadzone na kontach pracowników ani lokowane na oprocentowanych lokatach. Oskładkowanie tzw. umów śmieciowych ma przyspieszyć zubożenie społeczeństwa, by z radością powitało Wielki Reset i NW0.